

Wojsko będzie tłumić społeczne protesty?

20 kwietnia 2013

Po ustawie numer 1066 czas na kolejny projekt mający na celu zdławić nieunikniony bunt społeczny. Nowy projekt rządowej ustawy przewiduje daleko idące zmiany w zakresie stanu wyjątkowego i funkcjonowania policji.

Nowe regulacje mogłyby dopuścić sytuacji użycia oddziałów i pododdziałów sił zbrojnych w przypadku, gdy policja nie byłaby w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków. Oznacza to, iż wojsko pojawiłoby się na ulicach bez konieczności ogłoszenia stanu wyjątkowego. Wyprowadzić na ulice wojsko mógłby prezydent RP bądź minister obrony na wniosek MSW. Oddziały sił zbrojnych będące na ulicach uzyskałyby uprawnienia przysługujące funkcjonariuszom policji i umożliwiające im samodzielne działanie.

Kolejny kontrowersyjny przepis dotyczy swobody w zakresie operowania bronią palną. Teoretycznie oddziały zwarte policji bądź wojska do dyspozycji mogą mieć środki przymusu bezpośredniego, jak pałki czy też broń gładkolufowa. Pojawia się jednak niesprecyzowany zapis sugerujący, że użycie broni palnej jest dozwolone "w sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu uprawnionego lub innej osoby".

Generują się obawy dotyczące nadużyć tego przepisu. Decyzja o otwarciu ognia nie należałyby bowiem do przełożonych, dowódców kompanii i plutonów, lecz do szeregowych funkcjonariuszy policji. Ci zaś, jak powszechnie wiadomo, mają tendencje do wpadania w irracjonalny gniew i agresje, która dziś już zezwala im na kopanie w głowę spokojnych demonstrantów.

Na podstawie: stadionowioprawcy.net

Źródło: [Autonom](#)